Rok 1948 i system wytwarzania uchodźstwa w świetle rewizji Avi Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje rok 1948 jako fundament trwałej asymetrii między Izraelem a Palestyńczykami, gdzie jedna strona zyskała suwerenne państwo, a drugi status uchodźcy. Autor zwraca uwagę na znaczenie cezury czasowej w interpretacji konfliktu, rozróżniając fazę wojny domowej od interwencji armii arabskich. Analiza podkreśla dysproporcję organizacyjną obu stron oraz konflikt między legalnością międzynarodową rezolucji ONZ nr 181 a poczuciem sprawiedliwości lokalnej społeczności. Wykorzystując koncepcje input i output legitimacy, artykuł ukazuje, jak różnice w postrzeganiu prawomocności decyzji ONZ oraz mechanizmy demograficzne ukształtowały współczesny spór terytorialny i tożsamościowy.

The text analyzes 1948 as the foundation of a lasting asymmetry between Israel and the Palestinians, where one side gained a sovereign state and the other the status of a refugee. The author draws attention to the importance of the chronological divide in interpreting the conflict, distinguishing the civil war phase from the intervention of Arab armies. The analysis emphasizes the organizational disparity between both sides and the conflict between the international legality of UN Resolution 181 and the local community's sense of justice. Using the concepts of input and output legitimacy, the article shows how differences in perceiving the legitimacy of the UN decision and demographic mechanisms shaped the contemporary territorial and identity dispute.

Artykuł stanowi krytyczną analizę wydarzeń roku 1948, odrzucając uproszczone narracje narodowe obu stron na rzecz wielopoziomowej analizy systemowej. Autor stawia tezę, że powstanie państwa Izrael i jednoczesna katastrofa palestyńska (Nakba) nie były wynikiem pojedynczego planu ani przypadku, lecz splotem głębokiej asymetrii organizacyjnej oraz strategicznego rozbicia koalicji arabskiej. Kluczowym elementem wywodu jest dekonstrukcja procesu uchodźstwa: zamiast pytać o jedną przyczynę

(ucieczka vs wypędzenie), autor wprowadza pojęcie „systemu wytwarzania uchodźstwa”, w którym bezpośrednia przemoc, psychologia strachu i późniejsza polityczna decyzja o blokadzie powrotów stworzyły trwałą strukturę wykluczenia. Tekst dowodzi, że rok 1948 nie tylko wyznaczył nowe granice terytorialne, ale przede wszystkim ustanowił fundamentalną asymetrię instytucjonalną — państwo po jednej stronie i problem uchodźczy po drugiej — co do dziś determinuje dynamikę konfliktu. Analiza ta wzywa do „podwójnej demitologizacji”, sugerując, że dojrzałość polityczna obu narodów wymaga uznania faktu, iż żydowska państwowość i palestyńska tragedia są nierozerwalnie splecione w jednym procesie historycznym.

SŁOWA KLUCZOWE

system wytwarzania uchodźstwa | rewizja Avi Shlaima | Nakba | asymetria instytucjonalna | Plan Dalet | nowa historiografia | problem uchodźczy | konflikt izraelsko-palestyński | transfer ludności | state capacity | input legitimacy | output legitimacy | preferencje demograficzne | mechanizm kaskadowy | podwójna demitologizacja

Rok 1948 jako fundament asymetrii politycznej

Rok 1948: wojna, Nakba i spór o intencję. W historii konfliktu izraelsko-palestyńskiego rok 1948 jest czymś więcej niż tylko datą graniczną. To punkt, w którym procesy kształtujące się przez poprzednie trzy dekady zostały gwałtownie skondensowane w wydarzeniu państwotwórczym dla jednych i społecznym kataklizmie dla drugich. Państwo Izrael wyłoniło się z wojny jako suwerenny aktor, dysponujący terytorium, administracją, armią i międzynarodowym uznaniem; społeczeństwo palestyńskie wyszło z niej rozproszone pomiędzy obszary pod kontrolą Izraela, Transjordanii, Egiptu oraz kraje, do których napłynęli uchodźcy. Rok 1948 nie stworzył zatem jedynie dwóch przeciwstawnych pamięci o tym samym wydarzeniu, lecz dwie radykalnie różne pozycje polityczne, z których jedna została wyposażona w państwo, a druga w problem uchodźczy. Ta asymetria instytucjonalna stała się jednym z najtrwalszych mechanizmów reprodukujących konflikt. Z metodologicznego punktu widzenia nie należy rozpoczynać analizy od pytania o to, kto „zaczął wojnę”, dopóki nie rozdzieli się dwóch faz konfliktu.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 181, przyjęta 29 listopada 1947 roku, rekomendowała zakończenie mandatu i utworzenie dwóch państw — arabskiego i żydowskiego — przy nadaniu

Jerozolimie szczególnego statusu międzynarodowego. Żydowskie kierownictwo polityczne zaakceptowało podział jako fundament państwowości, choć proponowane przez ONZ granice nie zaspokajały wszystkich aspiracji syjonistycznych. Arabscy Palestyńczycy oraz państwa arabskie odrzuciły ten plan, uznając go za niesprawiedliwy zarówno w świetle struktury demograficznej kraju, jak i prawa większości mieszkańców do decydowania o przyszłości całego terytorium. Niemal natychmiast wybuchły starcia między arabskimi a żydowskimi formacjami: ataki na transport, osiedla i dzielnice miejskie uruchomiły spiralę odwetu. Pierwsza faza miała zatem charakter wojny domowej w formalnie wciąż istniejącej Palestynie mandatowej; dopiero po ogłoszeniu niepodległości Izraela 14 maja 1948 roku i wygaśnięciu mandatu następnego dnia do walk wkroczyły regularne armie państw arabskich. Takie rozróżnienie chroni przed charakterystycznym dla propagandy efektem montażowym, w którym wydarzenia z kilku miesięcy zostają złożone w jeden obraz.

Jeśli opowieść rozpoczyna się 15 maja od wkroczenia armii arabskich, Izrael jawi się przede wszystkim jako nowo powstałe państwo napadnięte przez sąsiadów. Jeśli jednak cofniemy perspektywę o kilka miesięcy, dostrzeżemy wojnę domową, upadek palestyńskich ośrodków miejskich, operacje Hagany, narastający exodus ludności oraz stopniowe przechodzenie inicjatywy militarnej w ręce żydowskiego Jiszuwu.

Dysproporcja organizacyjna i rozbicie koalicji arabskiej

Oba obrazy opisują fakty, lecz różnią się cezurą. Cezura zaś nigdy nie jest niewinna: wybór punktu startowego historii determinuje sposób przypisywania sprawstwa. Podobne znaczenie ma interpretacja rezolucji 181. W historiografii syjonistycznej jej akceptacja przez kierownictwo żydowskie i odrzucenie przez stronę arabską stała się jednym z głównych argumentów legitymizujących późniejszy przebieg wydarzeń: Żydzi mieli zgodzić się na kompromis, Arabowie zaś odpowiedzieć wojną. Z perspektywy palestyńskiej trudno było jednak nazwać kompromisem plan, w którego opracowaniu miejscowa większość nie uczestniczyła jako równorzędny podmiot i który przekazywał znaczną część terytorium projektowanemu państwu żydowskiemu, ignorując strukturę ludnościową całej Palestyny.

Problem ten obnaża rozdźwięk między legalnością międzynarodową a poczuciem sprawiedliwości. Rezolucja była aktem uprawnionego organu ONZ w ramach ówczesnego porządku świata, lecz nie oznacza to, że jej legitymizacja była jednakowo postrzegana przez społeczności, których przyszłość regulowała. Materialny konflikt o ziemię został zatem poprzedzony sporem o źródło prawomocności. W naukach politycznych sytuację tę można analizować poprzez rozróżnienie

pomiędzy input legitimacy a output legitimacy. Pierwsza dotyczy udziału zainteresowanych w procesie decyzyjnym, druga – jakości i akceptowalności rezultatu. Problem podziału Palestyny uderzał w oba te wymiary.

Społeczność żydowska postrzegała decyzję ONZ jako historyczne uznanie prawa do państwowości po doświadczeniu prześladowań i Zagłady. Palestyńczycy widzieli w niej natomiast rozstrzygnięcie zewnętrznego systemu mocarstwowego, który usiłował rozwiązać europejski problem żydowski kosztem społeczności arabskiej. W obu przypadkach kierowała nimi logika samostanowienia, lecz zastosowana do dwóch wspólnot roszczących sobie prawa do tej samej przestrzeni. Samo odwołanie do tej normy nie rozwiązywało więc problemu; tworzyło jedynie konflikt pomiędzy dwoma jej interpretacjami.

W tym miejscu należy porzucić jeden z najbardziej odpornych mitów dotyczących pierwszej wojny izraelsko-arabskiej: obraz jednolitego bloku państw arabskich, działającego według wspólnego planu strategicznego. Shlaim podkreśla, że relacje pomiędzy arabskimi uczestnikami konfliktu były naznaczone głęboką rywalizacją. Egipt, Transjordania, Syria, Irak i Liban reprezentowały odmienne interesy, różną zdolność wojskową oraz sprzeczne wyobrażenia powojennego ładu. Deklarowana solidarność z Palestyńczykami nie znosiła konkurencji o terytorium i regionalne przywództwo. W literaturze przedmiotu widać wręcz, że pojęcie „arabskiej koalicji" bywa mylące, jeśli sugeruje stopień jednolitości dowodzenia porównywalny z organizacją strony izraelskiej. Shlaim właśnie w tym politycznym rozbiciu przeciwników Izraela upatruje jednego z kluczy do zrozumienia przebiegu wojny.

Najbardziej charakterystycznym przypadkiem była Transjordania pod rządami króla Abdullaha I. Haszemicki monarcha nie traktował powstania suwerennego państwa palestyńskiego jako oczywistego celu wojny; jego zainteresowanie koncentrowało się na ziemiach arabskiej części Palestyny, które mógłby połączyć ze swoim królestwem. Arab Legion był przy tym prawdopodobnie najlepiej wyszkoloną arabską formacją w konflikcie, dowodzoną przez brytyjskiego generała Johna Bagota Glubba.

Z perspektywy palestyńskiej tworzyło to paradoks niemal tragiczny: państwo deklarujące interwencję w obronie Palestyny jednocześnie realizowało własny projekt terytorialny, który konkurował z palestyńską państwowością. Shlaim rozwija ten problem przy okazji późniejszego Rządu Całej Palestyny, pokazując, że Abdullah zwalczał tę inicjatywę, organizował poparcie dla unii terenów palestyńskich z Transjordanią oraz używał Arab Legionu przeciw siłom lojalnym wobec ośrodka w Gazie. W ujęciu systemowym jest to przypadek klasycznego problemu principal-agent, choć w odwróconej i wyjątkowo brutalnej postaci. Palestyńczycy byli przedstawiani jako

beneficjenci arabskiej interwencji, lecz nie kontrolowali armii mających ich bronić ani celów rządów, które nimi dysponowały.

Zamiast jednej wspólnoty politycznej otrzymujemy zatem kilka podmiotów, z których każdy posiadał własną funkcję celu. Egipt obawiał się haszemickiej ekspansji, Abdullah dążył do poszerzenia Transjordanii, a Syria kierowała się własnymi ambicjami i ograniczeniami. Irak uczestniczył militarnie, lecz jego politykę krępowały wewnętrzne konflikty i brak efektywnej strategii; badania Charlesa Trippa wskazują na paradoks obecności znacznych sił irackich w Palestynie przy stosunkowo ograniczonym znaczeniu ich działań ofensywnych. Liban z kolei nie dysponował ani wolą, ani potencjałem pozwalającym odgrywać rolę porównywalną z Egiptem czy Transjordanią.

Stąd pierwszy zasadniczy wniosek rewizji roku 1948: liczebna suma potencjałów kilku państw nie jest równoważna zdolności wojskowej jednej skoordynowanej koalicji. W teorii organizacji Karl Weick i późniejsi badacze systemów złożonych podkreślali różnicę między zasobem a zdolnością jego skoordynowanego wykorzystania. Armia jest organizacją, nie stertą żołnierzy. Wartość militarna zależy od dowodzenia, łączności, logistyki, wywiadu, dyscypliny, wspólnej doktryny, interoperacyjności, zaplecza przemysłowego oraz zdolności podejmowania decyzji pod presją czasu.

Izraelski Jiszuw wchodził w konflikt z rozwiniętymi instytucjami quasi-państwowymi, strukturami mobilizacyjnymi, Haganą, Palmachem, organizacjami politycznymi i systemem finansowania, które można było sprawnie przekształcić w aparat państwowy. Palestyńczycy nie dysponowali analogiczną scentralizowaną strukturą. Ten kontrast nie powstał nagle w listopadzie 1947 roku – był wynikiem długiej kumulacji instytucjonalnej.

Dysproporcja organizacyjna a iluzja oczywistego zwycięstwa

Rewolta arabska lat 1936–1939 oraz brytyjskie represje uderzyły w palestyńskie struktury polityczne, lokalne przywództwo i zdolności militarne. Shlaim opisuje ten proces mocnym językiem "złamania kręgosłupa" społeczeństwa palestyńskiego, bezpośrednio wiążąc go z późniejszą dysproporcją organizacyjną. Sytuację pogarszały konflikty wewnętrzne, rywalizacja rodzin i frakcji, emigracja lub eliminacja części elit oraz brak instytucji zdolnych skutecznie przejąć władzę po wycofaniu Brytyjczyków.

W teorii państwa można uznać, że Jiszuw posiadał już znaczną część state capacity przed formalnym powstaniem państwa, podczas gdy Palestyńczycy utracili dużą część swojej zdolności

organizacyjnej właśnie wtedy, gdy najbardziej jej potrzebowali. Nie oznacza to jednak, że pierwsza faza wojny była jednostronnym marszem żydowskich sił ku zwycięstwu. Badania Benny'ego Morrisa rekonstruujące okres od grudnia 1947 do marca 1948 roku ukazują pierwsze miesiące jako etap, w którym inicjatywa często należała do arabskich formacji atakujących żydowski transport i komunikację. Zachodnia Jerozolima była zagrożona odcięciem, konwoje ulegały zasadzkom, a część osiedli pozostawała izolowana; pod koniec marca zniszczenie kilku dużych transportów doprowadziło Haganę do poważnego kryzysu operacyjnego. Fakt ten jest kluczowy dla rzetelnej rekonstrukcji: izraelska obawa przed przegraną nie była wyłącznie późniejszym produktem propagandy, gdyż w pierwszych miesiącach konfliktu istniały realne zagrożenia militarne. Historia roku 1948 staje się niezrozumiała, jeśli subiektywne poczucie zagrożenia utożsamimy z obiektywnym brakiem przewagi organizacyjnej. Te dwa stwierdzenia mogą być równocześnie prawdziwe: Jiszuw dysponował znacznie większą zdolnością instytucjonalną niż społeczeństwo palestyńskie, a mimo to jego kierownictwo i mieszkańcy mogli autentycznie obawiać się klęski.

W psychologii decyzji zjawisko to jest dobrze znane. Aktor ocenia zagrożenie na podstawie informacji dostępnych w danym momencie, a nie przez pryzmat późniejszego wyniku wojny. Spektakularne zwycięstwo może stworzyć iluzję, że wynik był oczywisty od początku, choć tak nie było. Historyk musi zatem unikać zarówno izraelskiej teleologii "cudu zwycięstwa niewielu nad wieloma", jak i przeciwnej perspektywy, według której żydowski triumf był z góry przesądzony.

Przełom nastąpił wiosną 1948 roku. Rosnący kryzys komunikacyjny wymusił zmianę strategii Hagany z zasadniczo defensywnej na coraz bardziej ofensywną. W tym momencie pojawia się jeden z najgoręcej dyskutowanych dokumentów całej wojny – Plan Dalet, czyli Plan D. Dla jednych badaczy był on programem zabezpieczenia terytorium przyszłego państwa żydowskiego i dróg komunikacyjnych przed spodziewaną interwencją regularnych armii arabskich. Dla innych stanowił operacyjny mechanizm pozwalający na szerokie usunięcie ludności arabskiej z terenów zajmowanych przez siły żydowskie. Shlaim rekonstruuje stanowisko Ilana Pappégo jako interpretację najdalej idącą: Plan Dalet miał być nie tyle planem obronnym, ile świadomym projektem czystki etnicznej. Spór ten jest doskonałym przykładem różnicy między dokumentem operacyjnym a intencją strategiczną. Dokument wojskowy może zezwalać na usuwanie ludności z określonych miejscowości w konkretnych warunkach, nie zawierając jednocześnie prostego rozkazu „wypędzić wszystkich Arabów z Palestyny”.

Powstaje wówczas pytanie, co właściwie należałoby uznać za "plan". Czy plan istnieje tylko wtedy, gdy centralne dowództwo sporządza jednoznaczny, generalny rozkaz obejmujący całą populację? Czy może istnieć jako zestaw celów demograficznych, wcześniejszych wyobrażeń o transferze, norm

dowódczych i lokalnych decyzji, które w warunkach wojny prowadzą systematycznie w tym samym kierunku?

Spór o intencjonalność i brak jednego planu

To nie jest gra semantyczna. Od przyjętej definicji intencjonalności zależy bowiem cała interpretacja Nakby.

Stanowisko Benny'ego Morrisa jest kluczowe, ponieważ nie mieści się wygodnie ani w klasycznej narracji izraelskiej, ani w maksymalnie intencjonalistycznej wizji Pappégo. Morris, opierając się na izraelskich archiwach wojskowych, podważył tradycyjny obraz, według którego palestyńscy uchodźcy mieli w zasadniczej mierze dobrowolnie opuścić swoje domy na wezwanie arabskich przywódców. Jego badania ujawniły złożoną strukturę exodusu: ucieczkę przed walkami, załamanie struktur społecznych, strach i wojnę psychologiczną, wypędzenia dokonywane przez siły żydowskie, opuszczanie miast przez część elit, lokalne rozkazy oraz efekty kolejnych ofensyw. Jednocześnie Morris odrzucił istnienie pojedynczego, nadrzędnego master planu nakazującego całkowite usunięcie palestyńskich Arabów.

Książka precyzyjnie oddaje tę różnicę. Co więcej, późniejsza synteza Morrisa ujmuje problem w sposób niemal paradoksalny. Z jednej strony twierdzi on, że to wojna, a nie jeden całościowy projekt, stworzyła problem uchodźców. Z drugiej uznaje, że dążenie do przekształcenia kraju zamieszkanego w znacznej mierze przez Arabów w państwo z wyraźną większością żydowską generowało strukturalne napięcie demograficzne, a myślenie o transferze Arabów było obecne w syjonistycznej refleksji już przed 1948 rokiem.

Ta dwoistość czyni Morrisa analitycznie ciekawszym, niż mogłaby sugerować jego późniejsza ewolucja polityczna. Można bowiem odrzucać tezę o jednym centralnym rozkazie i jednocześnie uznawać, że wojna uruchomiła wcześniej istniejące wyobrażenia, interesy oraz możliwości demograficznej transformacji. Nur Masalha przenosi punkt ciężkości z bezpośredniego rozkazu na długie trwanie idei transferu. W jego interpretacji problemu nie da się rozstrzygnąć, przeglądając wyłącznie wojskowe depesze z kwietnia czy lipca 1948 roku.

Wymaga to powrotu do wcześniejszych debat syjonistycznych o relacji między żydowską państwowością a obecnością licznej ludności arabskiej. Masalha pokazuje, że koncepcja transferu występowała w szerokim spektrum syjonistycznego myślenia, wskazując przy tym na szczególne znaczenie wypowiedzi Ben-Guriona z lat trzydziestych. Istota jego argumentu nie musi zatem polegać na tezie, że każdy syjonista dążył do przymusowego wypędzenia każdego Araba.

Wojna jako katalizator realizacji preferencji demograficznych

Mechanizm ten jest subtelniejszy: jeśli przywódcy uznają określoną strukturę demograficzną za przeszkodę dla trwałości przyszłego państwa, wojna może przekształcić abstrakcyjnie rozważaną opcję w praktyczną możliwość. Z punktu widzenia teorii instytucji można to nazwać mechanizmem "preferencji ukrytej przez koszt". Aktor może preferować określony rezultat, lecz nie realizować go w warunkach pokoju, gdyż koszt polityczny, moralny lub praktyczny jest zbyt wysoki. Wojna radykalnie zmienia tę strukturę. Rozpad administracji, masowe migracje, porzucanie domów, przemoc i przesunięcia frontu tworzą sytuację, w której działania wcześniej niewykonalne stają się możliwe. Intencja nie musi więc przybierać formy przygotowanego przed wojną harmonogramu; wystarczy, że istnieje preferowany rezultat i pojawia się okazja do jego realizacji. Problem dla historyka polega na odróżnieniu wykorzystania takiej okazji od uprzedniego zaplanowania całego procesu.

Ilan Pappé rozwiązuje to napięcie poprzez zastosowanie kategorii "czystki etnicznej". Jego interpretacja jest bardziej całościowa niż u Morrisa: zestawia Plan Dalet, działania wojskowe, niszczenie miejscowości i wypędzenia oraz demograficzny rezultat wojny w jeden spójny program usuwania palestyńskiej ludności. Shlaim przyjmuje tę linię jako jeden z istotnych wariantów rewizjonizmu, lecz jednocześnie zgłasza zastrzeżenie wobec nadmiernie monokauzalnej rekonstrukcji wydarzeń. To zastrzeżenie należy potraktować poważnie. Im bardziej złożony proces historyczny, tym większe ryzyko, że jedna kategoria wyjaśniająca stanie się filtrem, przez który każde zdarzenie automatycznie potwierdza tezę przyjętą na wstępie.

Spór Morris-Masalha-Pappé nie jest zatem kłótnią o to, czy Palestyńczycy zostali uchodźcami – ten fakt nie budzi poważnych wątpliwości. ONZ w swoich opracowaniach mówi o blisko 750 tysiącach osób wyrwanych ze swoich miejsc zamieszkania wskutek wojny; inne oszacowania podają szerszy przedział, lecz skala masowego przemieszczenia pozostaje bezsporna. Spór dotyczy przede wszystkim struktury przyczynowej: jaka część ludności uciekła ze strachu przed walkami, a jaka została wypędzona bezpośrednio? Jaki wpływ miały upadek instytucji i ucieczka elit, jak działała wojna psychologiczna i jakie znaczenie miały masakry lub wieści o nich? Czy lokalne działania tworzyły spontaniczną mozaikę, czy realizowały szeroką intencję demograficzną, oraz w którym momencie decyzja o zakazie powrotów stała się trwałą polityką?

To ostatnie pytanie jest szczególnie istotne, gdyż pozwala rozdzielić dwa etapy, często niesłusznie wrzucane do jednego worka. Czym innym jest przyczyna opuszczenia domu, a czym innym przyczyna niemożności powrotu. Człowiek mógł opuścić miejscowość dobrowolnie w potocznym

sensie – uciekając na kilka dni przed ostrzałem – i stać się trwałym uchodźcą tylko dlatego, że później nie pozwolono mu wrócić. W badaniach Morrisa problem ten wybrzmiewa bardzo wyraźnie: w 1948 i pierwszej połowie 1949 roku niszczenie opuszczonych miejscowości, przejmowanie gruntów, osiedlanie nowych mieszkańców i polityka blokowania powrotów stopniowo uczyniły masową repatriację coraz mniej realną.

Mechanizm kaskadowy i złożoność procesu uchodźstwa

Klasyczne pytanie „uciekł czy został wypędzony?" może być zatem źle skonstruowane. Ktoś mógł uciec, by następnie zostać wygnanym poprzez odmowę powrotu. Ta różnica ma kapitalne znaczenie prawne i moralne.

W języku potocznym ucieczka sugeruje sprawstwo uchodźcy – że człowiek sam opuszcza miejsce zamieszkania. Jednak decyzja podejmowana pod wpływem działań wojennych nie jest równoważna zwyczajnej migracji. Ekonomia behawioralna i teoria decyzji podkreślają, że wybór pod przymusem sytuacyjnym dokonuje się w warunkach radykalnie ograniczonego zbioru alternatyw. Rodzina uciekająca przed ostrzałem, pogłoską o masakrze lub nadciągającą armią może formalnie nie otrzymać rozkazu opuszczenia domu, lecz trudno opisywać jej decyzję kategorią dobrowolności właściwą dla migracji ekonomicznej. Dlatego pojęcia „ucieczka", „wypędzenie", „przymusowe przemieszczenie" i „ewakuacja" powinny być od siebie rozróżniane, a nie traktowane jako wzajemnie wykluczające etykiety całego procesu.

Exodus rozwijał się ponadto falami. Morris opisuje pierwszą z nich – od grudnia 1947 do marca 1948 roku – obejmującą między innymi część palestyńskich warstw miejskich opuszczających Haifę, Jaffę czy Jerozolimę. W tej fazie ucieczka części rodzin wynikała z przekonania, że przeczekają okres niebezpieczeństwa poza miastem i wrócą po uspokojeniu sytuacji; w wielu takich przypadkach nie istniał bezpośredni żydowski rozkaz wydalenia. Fakt ten jest istotny, gdyż obala uproszczenie, według którego każdy palestyński uchodźca został fizycznie wypędzony z domu przez żołnierza. Nie prowadzi on jednak do przeciwnego wniosku, jakoby cały exodus był dobrowolny. Odejście miejskich elit wywołało skutki wykraczające poza liczbę osób, które same zdecydowały się na wyjazd.

Socjologia katastrof społecznych pokazuje, że wspólnota może ulec załamaniu, zanim zostanie całkowicie pokonana militarnie. Wyjazd lekarzy, właścicieli firm, urzędników, nauczycieli, prawników i osób dysponujących kapitałem drastycznie zmniejsza zdolność miasta do organizacji

zaopatrzenia, przepływu informacji, pomocy i obrony. Powstaje mechanizm kaskadowy: pierwsza fala emigracji zwiększa prawdopodobieństwo kolejnej. Jednostka obserwująca, że ludzie z lepszym dostępem do informacji wysyłają rodziny poza strefę konfliktu, interpretuje ich zachowanie jako sygnał nadchodzącego zagrożenia.

Robert Merton opisywał samospełniającą się przepowiednię jako sytuację, w której przekonanie o pewnym wydarzeniu uruchamia działania zwiększające prawdopodobieństwo jego realizacji. W warunkach wojny analogiczny mechanizm może prowadzić do społecznego rozpadu miasta. Od kwietnia sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Ofensywy żydowskie, przejmowanie dróg i miast oraz upadek lokalnych ośrodków arabskich spowodowały przemieszczenia o znacznie większej skali. Morris określa okres od kwietnia do czerwca jako drugą falę, kiedy exodus stał się zjawiskiem masowym. To tutaj należy umieścić wydarzenia w Hajfie i Jaffie, bitwy o komunikację oraz atmosferę strachu wzmacnianą przez wieści z innych miejscowości. Upadek miast nie był jedynie zmianą flagi nad budynkiem administracji. Miasto jest węzłem sieci społecznej; gdy ulega rozpadowi, skutki propagują się na zaplecze, handel, transport, informację i morale ludności wiejskiej.

Deir Jasin zajmuje w tej historii miejsce szczególne nie tylko ze względu na samą przemoc, ale przede wszystkim przez znaczenie informacji o niej. 9 kwietnia 1948 roku oddziały Irgunu i Lehi zaatakowały arabską wieś położoną niedaleko Jerozolimy. Liczba zabitych i szczegóły przebiegu zdarzeń stały się później przedmiotem sporów, podobnie jak sposób przedstawiania tego wydarzenia przez walczące strony. Benny Morris zwraca uwagę, że historiografia Deir Jasin obrosła później warstwami narracji izraelskich i palestyńskich.

Psychologia strachu a rzeczywistość wypędzeń

Analiza mechanizmu exodusu wymaga jednak uwzględnienia jeszcze jednego poziomu: nawet jeśli pogłoska wyolbrzymia dany epizod, konsekwencje samej informacji mogą być społecznie realne. Psychologia konfliktu posługuje się pojęciem availability heuristic – ludzie przeceniają prawdopodobieństwo zdarzeń, które ze względu na swój dramatyzm łatwo przywołać z pamięci. Opowieść o zabijaniu cywilów w pobliskiej miejscowości nie jest przez rodzinę w strefie wojny analizowana według standardów recenzji naukowej.

Funkcjonuje ona raczej jako sygnał: „to może spotkać nas”. Mechanizm terroru działa więc szerzej niż bezpośredni zasięg aktu przemocy. Z perspektywy wojny psychologicznej znaczenie masakry mierzy się nie tylko liczbą ofiar, lecz także liczbą osób, których zachowanie zmieniła wiadomość o

tym wydarzeniu. Dlatego badając exodus, należy łączyć historię militarną z psychologią strachu i socjologią informacji. Jednocześnie analiza strachu nie może stać się eufemizmem dla wypędzenia. W niektórych miejscach ludność usuwano bezpośrednio; najbardziej znanym przypadkiem wielkoskalowego wypędzenia są Lydda i Ramla podczas lipcowych ofensyw. Literatura wspomina o dziesiątkach tysięcy mieszkańców zmuszonych do opuszczenia tych miast – sam Morris, choć odrzuca tezę o ogólnym master planie, traktuje to wydarzenie jako jedno z największych bezpośrednich wypędzeń wojny. Przypadek ten ma kluczowe znaczenie metodologiczne: dowodzi, że odrzucenie koncepcji centralnego planu usunięcia całej ludności arabskiej nie może automatycznie prowadzić do tezy o braku wypędzeń. Pomiędzy „wszystko było zaplanowane" a „nikt nie został wypędzony" istnieje rozległe pole rzeczywistych zdarzeń.

Historia Lyddy i Ramli obnaża ponadto moralny problem decyzji podejmowanych pod presją wojny. Zwolennik realistycznej interpretacji może argumentować, że siły izraelskie działały w warunkach strategicznego zagrożenia, miasta leżały w kluczowym obszarze komunikacyjnym, a pozostawienie na zapleczu dużej, potencjalnie wrogiej populacji stanowiło ryzyko wojskowe. Tak sformułowany steelman argumentu bezpieczeństwa nie powinien być karykaturowany. Zarazem racja militarna i racja prawna nie są pojęciami tożsamymi. Historia wojen pełna jest działań, które z punktu widzenia dowódcy przynoszą korzyść operacyjną, a dla ludności cywilnej oznaczają katastrofę. Analiza naukowa powinna potrafić wyjaśnić motywację sprawcy i nie zamienić wyjaśnienia w usprawiedliwienie. Tu pojawia się problem moralnego szczęścia, analizowany w filozofii między innymi przez Bernarda Williamsa i Thomasa Nagela.

Asymetria zwycięzcy a rozdzielenie odpowiedzialności elit od praw ludności

Efekt końcowy często determinuje późniejszą ocenę decyzji, nawet jeśli decydent nie kontrolował wszystkich okoliczności. Zwycięski przywódca z łatwością przedstawia brutalne działania jako konieczne dla ocalenia państwa; przegrany zaś zostaje zapamiętany jako sprawca katastrofalnego błędu. Rok 1948 jest szczególnie podatny na takie retrospektywne moralizowanie.

Izrael wygrał, zatem jego ryzykowne decyzje mogą zostać wpisane w narrację strategicznej dalekowzroczności. Palestyńczycy przegrali, więc błędy ich elit łatwo uznać za dowód niekompetencji lub historycznej ślepoty. Historyk powinien przeciwdziałać tej asymetrii zwycięzcy: skuteczność działania nie dowodzi jego moralności, a przegrana nie czyni każdego wcześniejszego wyboru irracjonalnym. Jednocześnie palestyńskie przywództwo nie może zostać wyłączone z analizy odpowiedzialności tylko dlatego, że reprezentowało słabszą stronę. Shlaim ostrzega przed

monokauzalnym wyjaśnieniem, które redukowałoby całość Nakby do jednego "spisku syjonistycznego", pomijając fatalne decyzje i słabości palestyńskich elit. Haj Amin al-Husajni pozostawał postacią głęboko kontrowersyjną, a palestyński ruch narodowy przed 1948 rokiem nie stworzył instytucji zdolnych konkurować organizacyjnie z Jiszuwem. Odrzucenie podziału bez dysponowania strategią pozwalającą skutecznie narzucić alternatywny porządek było wyborem o katastrofalnych konsekwencjach. Nie oznacza to jednak, że odpowiedzialność politycznego przywództwa za błędną strategię znosi prawa ludności cywilnej, która poniosła jej skutki.

To rozróżnienie jest jednym z kluczowych punktów niniejszego artykułu. Odpowiedzialność elit i prawa ludności nie są tożsame. Społeczeństwo nie traci prawa do domu tylko dlatego, że jego przywódca prowadził błędną politykę; naród nie staje się zbiorowo odpowiedzialny za każdą decyzję własnej reprezentacji. Podobnie izraelski cywil nie odpowiada automatycznie za każdą decyzję swojego rządu. Rozmycie tej zasady prowadzi w konfliktach etnonarodowych do niebezpiecznego mechanizmu odpowiedzialności kolektywnej: skoro "oni" wybrali wojnę, to „oni” muszą ponieść jej konsekwencje. Tymczasem współczesna koncepcja ochrony ludności cywilnej została zbudowana właśnie po to, aby ograniczyć logikę zbiorowej odpłaty.

Nakba nie była jedynie wydarzeniem demograficznym. W antropologii przymusowej migracji utrata domu nie sprowadza się do zmiany adresu. Dom jest bowiem centrum organizującym sieć pokrewieństwa, pamięć rodzinną, ekonomię, pozycję społeczną, więzi religijne i lokalną tożsamość. Uchodźstwo niszczy nie tylko relację człowieka z przestrzenią, ale przede wszystkim zdolność do reprodukcji istniejącego świata społecznego. Dlatego palestyńska pamięć o 1948 roku koncentruje się na nazwach wsi, kluczach do domów, dokumentach własności i geograficznych szczegółach utraconych miejsc. Są to materialne nośniki tego, co Pierre Nora określał mianem lieux de mémoire – miejsc pamięci – choć w przypadku Palestyńczyków niezwykłość polega na tym, że miejscem pamięci staje się często przestrzeń fizycznie niedostępna lub przekształcona. Rozpad lokalnych wspólnot został utrwalony przez zmianę przestrzeni: niszczenie części opuszczonych wsi, zagospodarowanie ziemi oraz osiedlanie ludności żydowskiej w porzuconych domach sprawiały, że upływ czasu nie był neutralny. Każdy miesiąc czynił powrót trudniejszym – materialnie, ekonomicznie i politycznie.

Konflikt uchodźczy jako zderzenie dwóch rodzajów sprawiedliwości

Powstawała zależność od ścieżki: nowi mieszkańcy tworzyli własne interesy, gospodarstwa i więzi społeczne, a tym samym roszczenia do bezpieczeństwa. W ten sposób początkowy spór o powrót

przestał dotyczyć pustych domów, a zaczął dotyczyć miejsc zajętych przez innych ludzi – często samych uchodźców żydowskich z Europy lub później z krajów arabskich. Historia stworzyła niezwykle trudne sprzężenie dwóch procesów uchodźczych. W latach po powstaniu Izraela setki tysięcy Żydów z krajów arabskich i muzułmańskich przybywały do państwa żydowskiego w warunkach zróżnicowanych: od narastającej presji i dyskryminacji, przez ucieczki, aż po zorganizowane transfery.

Nie wolno mechanicznie utożsamiać ich doświadczenia z palestyńską Nakbą ani traktować obu przemieszczeń jako księgowego "wyrównania rachunku". Włączenie tego procesu jest jednak niezbędne dla zrozumienia izraelskiego społeczeństwa. Państwo stworzone częściowo jako odpowiedź na europejskie prześladowania stało się jednocześnie miejscem koncentracji zróżnicowanej ludności żydowskiej, której duża część sama niosła pamięć utraconych domów w Bagdadzie, Kairze, Sanie, Trypolisie czy innych miastach regionu.

W tym kontekście teoria Edwarda Saida o "ofiarach ofiar" wymaga uzupełnienia. Jest ona potężna moralnie, gdyż odmawia Palestyńczykom odpowiedzialności za europejską Zagładę i obnaża tragiczny mechanizm transferowania konsekwencji antysemityzmu na Bliski Wschód. Nie wyczerpuje jednak całej późniejszej struktury pamięci izraelskiej, szczególnie w momencie, gdy społeczeństwo to przestało składać się głównie z Żydów pochodzenia europejskiego. W historii konfliktu nakładają się różne doświadczenia wygnania. Nie osłabia to palestyńskiego roszczenia do pamięci; pokazuje raczej, dlaczego próba ustanowienia jednej hierarchii cierpienia jest poznawczo bezowocna.

Najbardziej trwałym skutkiem roku 1948 nie była jednak sama migracja, lecz przekształcenie jej w wielopokoleniową instytucję polityczną. Według zestawień ONZ prawie 750 tysięcy ludzi zostało wyrwanych z miejsc zamieszkania i stało się uchodźcami. Problem ten natychmiast trafił na agendę międzynarodową; rezolucja Zgromadzenia Ogólnego nr 194 z grudnia 1948 roku wprowadziła do języka dyplomatycznego kwestie powrotu, pokojowego współżycia i kompensacji. Późniejsza niemożność rozwiązania tego problemu sprawiła, że status uchodźcy nie wygasł wraz z jedną generacją, lecz stał się elementem instytucjonalnej struktury konfliktu.

Socjologicznie oznacza to powstanie specyficznej wspólnoty politycznej, której tożsamość jest zorientowana jednocześnie na miejsce obecnego życia i miejsce pochodzenia. Obóz uchodźczy, początkowo pomyślany jako przestrzeń tymczasowa, w ciągu dekad mógł stać się trwałą dzielnicą miejską, choć jego symboliczna tymczasowość pozostała. Jest to paradoks przestrzeni: fizycznie stała, politycznie deklarowana jako przejściowa. Każda kolejna generacja może być coraz bardziej zakorzeniona w Libanie, Jordanii, Syrii, Gazie czy na Zachodnim Brzegu, a jednocześnie dziedziczyć pamięć miejscowości, której nigdy nie widziała. Koncepcja Benedicta Andersona

pozwala zrozumieć, dlaczego geograficzna nieobecność nie niweluje przynależności narodowej. Naród jest wspólnotą wyobrażoną właśnie dlatego, że więź polityczna nie wymaga osobistego doświadczenia wszystkich miejsc i ludzi, które obejmuje.

Powstały w ten sposób konflikt pamięci posiada jeszcze jeden wymiar. Izrael budował nową państwowość poprzez zmianę mapy, nazw, infrastruktury i języka przestrzeni. Każde państwo postępuje podobnie: nadaje nazwy ulicom, standaryzuje administrację, tworzy regiony, rejestruje ziemię i wznosi pomniki. W warunkach roku 1948 proces ten spotkał się jednak z krajobrazem opuszczonych miejscowości i nierozwiązaną kwestią własności. Państwo mogło traktować tę przestrzeń jako zasób służący integracji nowych obywateli, podczas gdy uchodźcy widzieli w niej materialny dowód własnej krzywdy. Ta sama ziemia została włączona do dwóch sprzecznych systemów znaczeń: "ziemia odzyskana" i "ziemia utracona" mogą wskazywać dokładnie ten sam hektar.

Nieprzypadkowo problem roku 1948 powracał w negocjacjach pokojowych z tak wielką siłą. Spór o uchodźców nie dotyczy wyłącznie liczby osób, które miałyby fizycznie wrócić; dotyczy pytania o odpowiedzialność historyczną. Izraelska obawa jest łatwa do zrekonstruowania: uznanie nieograniczonego prawa powrotu milionów potomków uchodźców mogłoby zmienić strukturę demograficzną kraju i podważyć charakter państwa jako żydowskiego państwa narodowego. Z palestyńskiej perspektywy całkowite zrzeczenie się tego prawa oznaczałoby zaakceptowanie skutków Nakby bez pełnego uznania krzywdy i bez możliwości indywidualnego wyboru.

Konflikt prawny jest więc jednocześnie konfliktem ontologicznym: obie strony wiążą rozwiązanie kwestii uchodźczej z odpowiedzią na pytanie, jakiego rodzaju państwo ma istnieć. W filozofii sprawiedliwości można przedstawić ten problem jako kolizję sprawiedliwości naprawczej i sprawiedliwości prospektywnej. Pierwsza pyta, w jaki sposób naprawić historyczną krzywdę. Druga pyta, jakie rozwiązanie stworzy możliwie sprawiedliwy i stabilny porządek dla ludzi żyjących obecnie. Nie zawsze prowadzą one do identycznych odpowiedzi. Dosłowne przywrócenie sytuacji sprzed 1948 roku jest materialnie niemożliwe, ponieważ zmieniły się populacje, miasta, własność i całe państwo.

Z kolei proste uznanie, że upływ czasu legalizuje każdy skutek wojny, nagradzałoby przemoc skutecznością. Rozwiązania takie jak ograniczony powrót, kompensacja, restytucja w możliwych przypadkach, fundusze międzynarodowe, symboliczne uznanie odpowiedzialności czy różne formy wyboru miejsca osiedlenia próbują właśnie mediować pomiędzy tymi dwoma typami sprawiedliwości.

Wielopoziomowa odpowiedzialność za brak państwa palestyńskiego

Rok 1948 stworzył osobliwy problem nieistniejącego państwa palestyńskiego. Choć Rezolucja 181 przewidywała dwa państwa, wojna zakończyła się powstaniem tylko jednego. Izrael przejął kontrolę nad obszarem większym, niż zakładał plan podziału; Zachodni Brzeg trafił pod panowanie Transjordanii, a Strefa Gazy pod kontrolę Egiptu. ONZ wskazała później, że izraelskie siły zakończyły konflikt, kontrolując około 77 procent dawnej Palestyny mandatowej. Oznacza to, że po 1948 roku problem palestyński nie ograniczał się wyłącznie do relacji Izrael-Palestyńczycy. Równie istotna stała się relacja Palestyńczyków z państwami arabskimi, które przejęły terytoria, na których mogłaby kształtować się ich państwowość. Dobitnie obrazuje to historia Rządu Całej Palestyny w Gazie. Shlaim przywiązuje do tego epizodu szczególną wagę, ponieważ demaskuje idealizowany obraz państw arabskich jako bezinteresownych patronów palestyńskiej niepodległości. Rząd powołany we wrześniu 1948 roku dysponował deklaracją, flagą i formalną konstytucją, lecz nie posiadał realnych instrumentów władzy. Egipt i Liga Arabska wykorzystywały go m.in. jako przeciwwagę dla ambicji Abdullaha, podczas gdy sam Abdullah aktywnie zwalczał jego zwolenników. Z punktu widzenia teorii suwerenności był to niemal modelowy przypadek organizacji posiadającej symbole państwa bez state capacity: nie kontrolowała ona skutecznie własnego terytorium, aparatu przymusu ani zasobów.

Historia ta podważa kolejną binarną narrację. Nakba nie była wyłącznie skutkiem starcia syjonizmu z Palestyńczykami; była również rezultatem funkcjonowania arabskiego systemu państwowego, w którym sprawa palestyńska często stawała się instrumentem polityki innych reżimów. Nie oznacza to jednak zrównania odpowiedzialności. Państwo kontrolujące terytorium i dokonujące wypędzenia posiada inny rodzaj sprawstwa niż państwo, które nie udziela skutecznej pomocy lub manipuluje słabszym ruchem narodowym. Analiza naukowa nie wymaga jednak wskazania jednego winnego – systemy historyczne mogą obejmować wielu aktorów o różnych stopniach odpowiedzialności.

Taka perspektywa pozwala inaczej odczytać późniejsze hasło palestyńskiej self-reliance. Shlaim wyprowadza z losu Rządu Całej Palestyny gorzką lekcję: sprawa palestyńska nie może być całkowicie delegowana arabskim reżimom, gdyż ich interesy niekoniecznie pokrywają się z dążeniem do palestyńskiej państwowości. W przyszłości właśnie ta potrzeba autonomicznego działania wpłynie na znaczenie OWP. Można tu dostrzec długą linię przyczynową: klęska 1948 roku nie tylko rozproszyła Palestyńczyków geograficznie, lecz stworzyła potrzebę nowej formy reprezentacji politycznej, która nie byłaby jedynie funkcją decyzji Kairu, Ammanu, Damaszku czy Bagdadu. Najbardziej radykalny przewrót nowej historiografii polega w konsekwencji nie na

zamianie bohaterów i winowajców miejscami, lecz na rozłożeniu jednego narodowego mitu na wiele mechanizmów. Klasyczna narracja izraelska mogła przedstawiać rok 1948 jako wojnę małej społeczności walczącej o przetrwanie przeciwko przeważającym siłom arabskim, której ubocznym skutkiem stał się dobrowolny exodus części Arabów. Narracja palestyńska mogła z kolei ukazywać tę samą historię jako jednolity program kolonialnego wywłaszczenia. Badania archiwalne komplikują obie te wersje.

System wytwarzania uchodźstwa zamiast jednej przyczyny

Źródła ukazują rzeczywiste arabskie ataki i odrzucenie podziału, realne izraelskie poczucie zagrożenia, ale zarazem przewagę organizacyjną Jiszuwu, rozbicie koalicji arabskiej, udokumentowane wypędzenia, zniszczenia miejscowości, akty zastraszania, wcześniejsze rozważania o transferze oraz późniejsze świadome uniemożliwianie masowego powrotu.

Na tym poziomie spór o słowo "czystka etniczna" powinien być prowadzony bez retorycznego szantażu. Pojęcie to ma sens analityczny tylko wtedy, gdy zostanie precyzyjnie zdefiniowane.

Jeżeli oznacza ono świadome dążenie do uczynienia określonego terytorium bardziej jednorodnym etnicznie poprzez przymusowe usuwanie ludności, część wydarzeń roku 1948 bez wątpienia można analizować w tym kluczu. Jeżeli natomiast pojęcie ma oznaczać dowiedziony, scentralizowany i od początku jednolity plan wysiedlenia całej palestyńskiej populacji, dowód wymaga znacznie więcej – i to właśnie tutaj Morris sprzeciwia się Pappému. Sam fakt, że badacze uznający masowe wypędzenia i izraelską odpowiedzialność spierają się o tę kwalifikację, powinien studzić pokusę traktowania słownika jako substytutu badań. To samo dotyczy słowa "dobrowolnie". Jeśli część zamożniejszych rodzin opuściła miasta, chcąc przeczekać wojnę poza miejscem walk, można mówić o decyzji podjętej bez bezpośredniego fizycznego wypędzenia. Jeżeli jednak później uniemożliwiono im powrót, ich pierwotna ucieczka nie wyjaśnia trwałego uchodźstwa. Jeśli społeczność opuszcza miejscowość po otrzymaniu rozkazu wojskowego, mamy do czynienia z bezpośrednim wypędzeniem. Jeżeli ucieka na wieść o masakrze w sąsiedniej wsi, działa pod przymusem strachu. Gdy lokalni arabscy dowódcy zarządzają ewakuację z powodów militarnych, mechanizm jest jeszcze inny.

Wszystkie te procesy mogły zachodzić równocześnie w różnych miejscach. Historia całej populacji nie musi mieć jednej przyczyny tylko dlatego, że pamięć narodowa potrzebuje jednej opowieści. Stąd bardziej adekwatne jest pojęcie systemu wytwarzania uchodźstwa. System taki może składać

się z bezpośrednich wypędzeń, działań wojennych, rozpadu instytucji, migracji elit, masowego strachu, pogłosek, strategicznych ewakuacji, utraty źródeł utrzymania, niszczenia miejscowości oraz polityki uniemożliwiającej powrót. Każdy z tych mechanizmów oddziałuje na pozostałe. Nie trzeba zakładać, że każdy z nich został zaprojektowany przez ten sam ośrodek, aby ich łączny rezultat posiadał ogromną spójność demograficzną. W naukach o systemach emergencja oznacza właśnie powstawanie rezultatu, którego nie da się sprowadzić do pojedynczej lokalnej przyczyny. Jednocześnie pojęcie emergencji nie może stać się sposobem rozmywania odpowiedzialności. To, że rezultat powstaje z wielu procesów, nie znaczy, że "nikt" za niego nie odpowiada. Dowódcy odpowiadają za rozkazy. Rządy odpowiadają za polityki. Oddziały odpowiadają za działania. Przywódcy polityczni odpowiadają za świadomie wykorzystywane możliwości. Społeczeństwa mogą ponosić konsekwencje struktur, których nie kontrolują, lecz historia może rekonstruować konkretne momenty decyzji. Tutaj właśnie powraca centralna kategoria ein breira.

Jeśli każdą brutalną decyzję przedstawimy jako pozbawioną alternatywy, odpowiedzialność rozpływa się w chaosie wojny. Nowa historiografia odzyskuje ją poprzez pytanie: co innego można było uczynić w danym momencie i jakie koszty niosła alternatywa? Wojna stawia temu pytaniu granice. Alternatywa istniejąca w abstrakcji może być niedostępna dla dowódcy mającego godziny na podjęcie decyzji. Dlatego rekonstrukcja odpowiedzialności powinna rozróżniać poziomy: strategiczny, operacyjny i taktyczny. Przywódca polityczny może mieć miesiące na kształtowanie polityki; sztab – dni lub tygodnie; dowódca plutonu – minuty. Intencję demograficzną państwa należy wykazywać inaczej niż odpowiedzialność za konkretne zabójstwo lub wypędzenie. Brak tego rozróżnienia prowadzi albo do moralnego absolutyzmu, albo do całkowitego relatywizmu.

Szczególne znaczenie ma tu postać Dawida Ben-Guriona. W książce jawi się on jako centralny architekt izraelskiej polityki, a w interpretacji Shlaima – również jako osoba ponosząca zasadniczą odpowiedzialność za kształt powojennego porządku i zamknięcie drogi do masowego powrotu Palestyńczyków. Jednak intelektualnie ciekawsze od prostego uczynienia go "winowajcą Nakby" jest potraktowanie jego strategii jako szczególnego modelu państwotwórczego realizmu.

Ben-Gurion widział państwo żydowskie jako projekt zagrożony zarówno militarnie, jak i demograficznie. W jego modelu bezpieczeństwo, terytorium i większość żydowska były wzajemnie powiązane. Jeśli tak, exodus ludności arabskiej nie musiał być od początku szczegółowo zaplanowany, aby jego rezultat został politycznie uznany za korzystny i następnie utrwalony. W teorii racjonalnego wyboru pojawia się pojęcie preferencji ujawnionej: rzeczywiste cele aktora odczytuje się nie tylko z jego deklaracji, lecz także z wyborów podejmowanych wtedy, gdy posiada możliwość działania. To kryterium jest użyteczne wobec roku 1948.

Polityk może publicznie nie formułować programu wypędzenia, ale jego stosunek do powrotu uchodźców po ustaniu bezpośrednich walk dostarcza ważnej informacji o tym, jaki rezultat demograficzny uważa za pożądany. Jeżeli państwo konsekwentnie blokuje masowy powrót, wykorzystuje opuszczone mienie i zmienia strukturę osadniczą, nie rozstrzyga to automatycznie pytania o pierwotne przyczyny każdego wyjazdu, lecz mówi bardzo wiele o politycznej ocenie skutków exodusu.

Podwójna demitologizacja jako warunek odpowiedzialności

W tym punkcie spór o rok 1948 przenosi się z płaszczyzny historii wojskowej w obszar filozofii odpowiedzialności. Można bowiem nie być sprawcą pierwotnego zdarzenia, a mimo to świadomie utrwalić jego rezultat. Równie tak samo można przyczynić się do powstania sytuacji, nie planując w pełni jej ostatecznego rozmiaru. Prawo i etyka rozróżniają wiele form odpowiedzialności właśnie dlatego, że świat nie składa się wyłącznie z działań całkowicie zamierzonych lub całkowicie przypadkowych. Istnieją skutki przewidywalne i akceptowane, ryzyko podejmowane świadomie, zaniedbania oraz późniejsze decyzje o wykorzystaniu zaistniałej sytuacji. Nakba wymaga właśnie takiej wielopoziomowej analizy.

Podobną ostrożność należy zachować w kwestii odpowiedzialności państw arabskich. Odrzucenie rezolucji 181 i rozpoczęcie działań zbrojnych przez arabskie formacje to fakt historyczny, którego nie wolno pomijać. Morris słusznie przypomina, że pierwsza faza wojny była następstwem odrzucenia podziału i ataków na społeczność żydowską. Nie wynika z tego jednak logicznie, że wszystkie późniejsze działania Izraela stają się moralną lub prawną pochodną jednego arabskiego wyboru z listopada 1947 roku. Zasada „kto rozpoczął, odpowiada za wszystko, co nastąpiło” nie jest ani adekwatną teorią historii, ani współczesną koncepcją odpowiedzialności wojennej. Każdy podmiot zachowuje bowiem odpowiedzialność za własne, późniejsze decyzje.

Pozwala to zrozumieć, dlaczego rok 1948 pozostał nierozstrzygniętym sądem historii.

Izrael potrzebował narracji wyjaśniającej legalność swoich narodzin, moralną konieczność samoobrony oraz prawo do trwałego bezpieczeństwa. Palestyńczycy z kolei potrzebowali opowieści, która zachowałaby ciągłość narodu po utracie politycznego centrum i przekształceniu znacznej części społeczeństwa w uchodźców. Obie narracje pełniły funkcję tożsamościową. Problem pojawia się wtedy, gdy funkcja ta zostaje pomylona z pełnym opisem naukowym. Mit nie musi być

całkowicie fałszywy; często jest prawdą wyselekcjonowaną i uporządkowaną tak, by zapewniała wspólnocie moralną spójność.

Dlatego „nowa historiografia" jest istotna nie dlatego, że stworzyła palestyńską wersję izraelskiej historii, lecz dlatego, że naruszyła monopol wersji zwycięzców. Shlaim definiuje jej funkcję jako przejście od hagiografii do rewizji opartej na archiwach, podkreślając zakwestionowanie mitu, według którego arabski exodus był jedynie dobrowolnym opuszczeniem kraju. Najważniejsza zdobycz tego nurtu ma jednak charakter bardziej ogólny: wykazał on, że izraelskie społeczeństwo może badać własne narodziny bez utraty prawa do istnienia. Państwo nie przestaje być państwem tylko dlatego, że jego geneza wiąże się z przemocą, błędami, wywłaszczeniem czy decyzjami moralnie trudnymi. Dojrzałość polityczna zaczyna się właśnie tam, gdzie legitymizacja teraźniejszości przestaje wymagać niewinności całej przeszłości.

Ta zasada powinna dotyczyć także Palestyńczyków. Uznanie Nakby nie wymaga idealizowania palestyńskiego przywództwa, zaprzeczania arabskiej przemocy czy przedstawiania całego społeczeństwa żydowskiego jako jednolitego kolonialnego sprawcy. Naród nie traci prawa do samostanowienia tylko dlatego, że jego przywódcy popełnili katastrofalne błędy. Przyszłe pojednanie wymaga zatem swoistej podwójnej demitologizacji: Izrael musi być zdolny uznać, że jego państwowość została zbudowana także w przestrzeni palestyńskiej katastrofy, a Palestyńczycy muszą móc uznać realność żydowskiej potrzeby bezpieczeństwa i samostanowienia, nie traktując tego jako kapitulacji wobec własnej historii.

W perspektywie hermeneutycznej Paula Ricoeura pamięć może być wierna, ale może również zostać nadużyta. Nadużyciem jest zarówno przymus zapomnienia, jak i polityczne unieruchomienie społeczeństwa w jednej interpretacji przeszłości.

Strukturalna nierównowaga i złudzenie braku wojny

Konflikt izraelsko-palestyński obnaża obie te pokusy. Pierwsza sugeruje, że należy zapomnieć o roku 1948 i skupić się na teraźniejszości. Druga twierdzi, że bez pełnego rozstrzygnięcia moralnego tamtych wydarzeń żadna nowa rzeczywistość nie ma prawa powstać. Oba stanowiska prowadzą do impasu. Pokój wymaga bowiem pamięci, ale nie takiej, która zamienia przyszłość w wieczne powtórzenie aktu oskarżenia. Największym paradoksem roku 1948 pozostaje zatem to, że spełnienie prawa jednej wspólnoty do politycznego schronienia zbiegło się z utratą politycznego schronienia przez drugą. Nie jest to symetria moralna ani arytmetyczne zrównanie dwóch historii, lecz strukturalny paradoks powstania państwa narodowego w przestrzeni, w której dwa narody definiowały tę samą ziemię jako warunek własnej zbiorowej ciągłości. Syjonizm osiągnął swój

podstawowy cel: państwo żydowskie powstało. Palestyński ruch narodowy poniósł katastrofalną klęskę: jego państwo nie powstało, a duża część społeczeństwa utraciła domy i została rozproszona. Właśnie ta nierównowaga wyniku – państwo po jednej stronie i uchodźstwo po drugiej – stała się konstytucją następnych dekad konfliktu. Jednak zwycięstwo militarne nie rozwiązało problemu politycznego; przeciwnie, nadało mu nową postać.

Izrael uzyskał znacznie korzystniejszą sytuację strategiczną, lecz wraz z nią odziedziczył problem uchodźców, nieuznawanych granic i wrogości sąsiadów, a także pytanie o relację między żydowskim charakterem państwa a arabską ludnością pozostałą w jego granicach. Palestyńczycy utracili centrum państwotwórcze, ale nie przestali istnieć jako wspólnota narodowa. Państwa arabskie przegrały wojnę, lecz nie zniknęły z systemu regionalnego. W teorii konfliktów jest to klasyczny przykład różnicy między zwycięstwem wojskowym a rozwiązaniem konfliktu: można zniszczyć zdolność przeciwnika do wygrania konkretnej wojny i jednocześnie stworzyć warunki do następnej. Tu zaczyna się druga, mniej znana historia roku 1948: historia pokoju, którego nie zawarto.

Po zakończeniu głównych walk pojawiały się szanse na negocjacje, korektę granic, rozwiązanie części problemu uchodźców i budowę relacji z poszczególnymi państwami arabskimi. Jednocześnie rodził się jednak porządek, w którym zarówno izraelskie kierownictwo, jak i arabskie reżimy zaczęły kalkulować, że czas może pracować na ich korzyść. W następnym etapie wywodu centralnym punktem nie będzie więc wojna, lecz utracona możliwość pokoju: Rząd Całej Palestyny, polityka Abdullaha, spór Ben-Gurion-Sharett, propozycja Husniego Zaima z 1949 roku oraz geneza izraelskiej doktryny, według której zawieszenie broni mogło okazać się politycznie wygodniejsze od pokoju wymagającego ustępstw. Rok 1948 pozostawił Bliski Wschód z jednym ze swoich najbardziej trwałych złudzeń: że brak wojny jest wystarczającym substytutem pokoju. Historia następnych dekad pokaże cenę tego założenia.

> Największym paradoksem roku 1948 pozostaje fakt, że spełnienie prawa jednej wspólnoty do politycznego schronienia zbiegło się z utratą tego schronienia przez drugą. Zwycięstwo militarne Izraela nie stało się zatem rozwiązaniem konfliktu, lecz jedynie nadało mu nową postać, zastępując otwartą wojnę trwałym impasem. Pozostawia to nas z gorzkim wnioskiem: brak wojny jest jedynie kruchym substytutem pokoju, a cena za to złudzenie jest opłacana przez kolejne pokolenia.

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r.) to urodzony w Iraku brytyjsko-izraelski historyk i emerytowany profesor stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie jest emerytowanym członkiem St Antony's College. Wybrany członkiem Brytyjskiej Akademii w 2006 roku, Shlaim jest znany jako wybitna postać wśród izraelskich „nowych historyków" – uczonych, którzy pojawili się pod koniec lat 80. XX wieku, aby krytycznie zrewidować konwencjonalną izraelską historiografię, wykorzystując odtajnione oficjalne archiwa rządowe. Jego badania koncentrują się głównie na konflikcie arabsko-izraelskim, historii dyplomacji i bliskowschodnich stosunkach międzynarodowych. Wpływowe prace naukowe Shlaima podważały utarte narracje dotyczące wojny arabsko-izraelskiej z 1948 roku, izraelskiej polityki zagranicznej i relacji z arabskimi przywódcami, argumentując, że wczesni przywódcy Izraela często pomijali okazje do pokoju i stosowali bezkompromisowe strategie wojskowe.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945) is an Iraqi-born British-Israeli historian and Emeritus Professor of International Relations at the University of Oxford, where he is an Emeritus Fellow of St Antony's College. Elected a Fellow of the British Academy in 2006, Shlaim is renowned as a prominent figure among Israel's 'New Historians'—scholars who emerged in the late 1980s to critically revise conventional Israeli historiography using declassified official government archives. His research focuses primarily on the Arab-Israeli conflict, diplomatic history, and Middle Eastern international relations. Shlaim's influential scholarship challenged established narratives concerning the 1948 Arab-Israeli War, Israeli foreign policy, and relations with Arab leaders, arguing that early Israeli leadership frequently missed opportunities for peace and pursued uncompromising military strategies.*

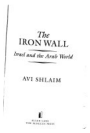
University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"
Avi Shlaim



[2] "The Iron Wall: Israel and the Arab World"

Avi Shlaim

Allan Lane

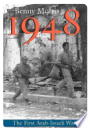
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] "The Birth of the Palestinian Refugee Problem"

Benny Morris

Cambridge University Press | ISBN: 9780521009676



[4] "1948: A History of the First Arab-Israeli War"

Benny Morris

Yale University Press | ISBN: 9780300145243

[5] "al-Taṯhīr al-‘irqī fī Filasṭīn"

Ilan Pappé

[6] "al-Taṯhīr al-‘irqī fī Filasṭīn (Mu’assasat al-Dirāsāt alflsṭynyt-2022)"

Ilan Pappé



[7] "The Ethnic Cleansing of Palestine"

Ilan Pappé

Oneworld Publications

[8] "Arḍ akthar wa-‘Arab aqall : Siyāsat al-trānsfīr al-Isrā’īlīyah fī al-taṭbīq 1949-1996"

Nur Masalha

[9] "Arḍ akthar wa-‘Arab aqall : Siyāsat al-trānsfīr al-Isrā’īlīyah fī al-taṭbīq 1949-1996 (Mu’assasat al-Dirāsāt al-Filasṭīnīyah, 2002)"

Nur Masalha



[10] "Imagined Communities"

Benedict Anderson

Verso | ISBN: 9780860915461



[11] "Under Three Flags: Anarchism and the Anti-Colonial Imagination"

Benedict Anderson

Verso | ISBN: 9781844670376



[12] **"From Text to Action"**

Paul Ricoeur

Northwestern University Press | ISBN: 9780810109926

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Intraorganizational conflict mediation: The effects of communication, complaints, compliance, and confidence"**

Charles J. Tripp

1985 | Mediation Quarterly | DOI: 10.1002/crq.39019850708

Źródło

[2] **"The social psychology of organizing"**

Karl E. Weick

1969 | Virtual Defense Library (Ministerio de Defensa)

Źródło

[3] **"Educational Organizations as Loosely Coupled Systems"**

Karl E. Weick

1976 | Administrative Science Quarterly | DOI: 10.2307/2391875

Źródło

[4] **"Organizing and the Process of Sensemaking"**

Karl E. Weick, Kathleen M. Sutcliffe, David Obstfeld

2005 | Organization Science | DOI: 10.1287/orsc.1050.0133

Źródło

[5] **"Toward a Model of Organizations as Interpretation Systems"**

Richard L. Daft, Karl E. Weick

1984 | Academy of Management Review | DOI: 10.5465/amr.1984.4277657

Źródło

[6] **"The Birth of the Palestinian Refugee Problem, 1947-1949"**

John Creighton Campbell, Benny Morris

1988 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20043743

Źródło

[7] **"The Birth of the Palestinian Refugee Problem Revisited"**

Benny Morris

2003 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511816659

Źródło

[8] **"Israel's Border Wars 1949-1956"**

Benny Morris

1993 | DOI: 10.1093/oso/9780198278504.001.0001

Źródło

[9] **"1948 and After: Israel and the Palestinians."**

Gregory S. Mahler, Benny Morris

1993 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2167187

Źródło

[10] **"The 1948 Ethnic Cleansing of Palestine"**

Ilan Pappé

2006 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.1525/jps.2006.36.1.6

Źródło

[11] **"The Making of the Arab-Israeli Conflict 1947-1951"**

Ilan Pappé

1992 | I.B.Tauris eBooks | DOI: 10.5040/9780755608188

Źródło

[12] **"A History of Modern Palestine: One Land, Two Peoples"**

Ilan Pappé

2003

Źródło

[13] **"A History of Modern Palestine"**

Ilan Pappé

2006 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511992728

Źródło

[14] **"Expulsion of the Palestinians: The Concept of "Transfer" in Zionist Political Thought, 1882-1948"**

William B. Quandt, Nur Masalha

1993 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20045681

Źródło

[15] **"The Palestine Nakba: Decolonising History, Narrating the Subaltern, Reclaiming Memory"**

Nur Masalha

2012

Źródło

[16] **"A land without a people: Israel, transfer and the Palestinians 1949-96"**

Nur Masalha

1997

Źródło

[17] **"Settler-Colonialism, Memoricide and Indigenous Toponymic Memory: The Appropriation of Palestinian Place Names by the Israeli State"**

Nur Masalha

2015 | Journal of Holy Land and Palestine Studies | DOI: 10.3366/hlps.2015.0103

Źródło

[18] **"Gatekeeping and gate-opening : Towards a better understanding of elite influence in academia"**

Philipp Korom, Der talentierte Briefeschreiber, R. Merton

2020

Źródło

[19] **"The Problem of Global Justice"**

Thomas Nagel

2005 | Philosophy &amp Public Affairs | DOI: 10.1111/j.1088-4963.2005.00027.x

Źródło

[20] **"Moral Conflict and Political Legitimacy"**

Thomas Nagel

1988 | BRILL eBooks | DOI: 10.1163/9789004451568_012

Źródło

[21] "Justice and nature"

Thomas Nagel

1997 | Oxford Journal of Legal Studies | DOI: 10.1093/ojls/17.2.303

Źródło

[22] "Personal Rights and Public Space"

Thomas Nagel

1995 | Philosophy &amp Public Affairs | DOI: 10.1111/j.1088-4963.1995.tb00024.x

Źródło

[23] "Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire"

Pierre Nora

1989 | Representations | DOI: 10.2307/2928520

Źródło

[24] "Zionism from the Standpoint of Its Victims"

Edward W. Said

1979 | Social Text | DOI: 10.2307/466405

Źródło

[25] "Blaming the Victims: Spurious Scholarship and the Palestinian Question"

John C. Campbell, Edward Said, Christopher Hitchens

1988 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20043545

Źródło

[26] "A View from Afar (Middle East)—An Interview with Edward Said"

Edward W. Said

2020 | Remembrance of Pacific Pasts | DOI: 10.1515/9780824888015-039

Źródło

[27] "Purity and Exile: Violence, Memory, and National Cosmology among Hutu Refugees in Tanzania."

Benedict Anderson, Liisa H. Malkki

1996 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2077253

Źródło

[28] **"Old State, New Society: Indonesia's New Order in Comparative Historical Perspective"**

Benedict Anderson

1983 | The Journal of Asian Studies | DOI: 10.2307/2055514

Źródło

[29] **"From Text to Action: Essays in Hermeneutics II"**

Paul Ricœur, Richard Kearney

1991 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[30] **"The Rule of Metaphor : Multi-disciplinary Studies of the Creation of Meaning in Language"**

Paul Ricœur, Robert Czerny, Kathleen McLaughlin, John R. Costello

1986

Źródło

[31] **"Fragility and Responsibility"**

Paul Ricoeur

1996 | Paul Ricoeur: The Hermeneutics of Action | DOI: 10.4135/9781446278932.n3

Źródło

[32] **"Love and Justice"**

Paul Ricoeur

1996 | Paul Ricoeur: The Hermeneutics of Action | DOI: 10.4135/9781446278932.n4

Źródło

[33] **"Israel's Sacred Terrorism: A Study Based on Moshe Sharett's Personal Diary and Other Documents"**

Livia Rokach, Moshe Sharett

1980 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[34] **"Israel and the Middle East"**

Moshe Sharett

1953

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[35] "The War for Palestine: Rewriting the History of 1948"

L. Carl Brown, Eugene Rogan, Avi Shlaim

2001 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050301

Źródło

[36] "Collusion Across the Jordan: King Abdullah, the Zionist Movement, and the Partition of Palestine."

Mary C. Wilson, Avi Shlaim

1990 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2163087

Źródło

[37] "Failures in National Intelligence Estimates: The Case of the Yom Kippur War"

Avi Shlaim

1976 | World Politics | DOI: 10.2307/2009975

Źródło

[38] "The Debate about 1948"

Avi Shlaim

1995 | International Journal Middle East Studies | DOI: 10.1017/s0020743800062097

Źródło

[39] "The politics of partition: King Abdullah, the Zionists, and Palestine, 1921-1951"

Avi Shlaim

1990

Źródło

[40] "Prelude to Downfall: the British offer of Union to France, June 1940"

Avi Shlaim

1974 | Journal of Contemporary History | DOI: 10.1177/002200947400900302

Źródło

[41] "Israel and the Arab coalition in 1948"

Avi Shlaim

2007 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781139167413.008

Źródło

[42] "The Politics of Partition"

Avi Shlaim

1998 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198294597.001.0001

Źródło

[43] "The EEC and the Mediterranean countries"

Avi Shlaim, George N. Yannopoulos

1976

Źródło

[44] "The Oslo Accord"

Avi Shlaim

1994 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.2307/2537958

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: d976fab7-b9ac-498d-81f7-b7b38b9193d0